



Czy dzisiaj są doświadczenia w szkole/ pracy na tle religijnym?

A do Adama rzekł: Ponieważ usłuchałeś głosu żony swojej i jadłeś z drzewa, z którego ci zabroniłem, mówiąc: Nie wolno ci jeść z niego, przeklęta niech będzie ziemia z powodu ciebie! W mozołe żywić się będziesz z niej po wszystkie dni życia swego! Ciernie i osty rodzić ci będzie i żywić się będziesz zielem polnym. W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz – 1 Mojż. 3:17-19.

Wraz z tymi słowami Bóg zakończył raj na ziemi. Odtąd Adam nie mógł swobodnie chodzić po ogrodzie i bez wysiłku korzystać z plonów ziemi. W wyniku popełnionego grzechu spadło przekleństwo na człowieka. Teraz, aby przetrwać, będzie musiał ciężko pracować. Również warunki, w których przyjdzie mu to robić, będą trudne.

I tak oto przekleństwo Adamowe ciągnie się do czasów dzisiejszych. W naszą codzienną pracę zawodową, studia czy szkołę wkładamy wysiłek umysłowy lub fizyczny. Praca dla nas nie jest błogosławieństwem, chyba że ktoś łączy pracę z pasją, to ma trochę łżej. Jednak nawet takie osoby prędzej czy później doświadczą jej niemiłych uroków. Niestety, konsekwencje grzechu są nieuniknione. Lecz nawet w codziennych doświadczeniach związanych z pracą, Pan Bóg chce nas czegoś nauczyć i obrócić to ku naszemu dobru.

*A wiemy, że **Bóg współdziała** we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia Jego są powołani – Rzym 8:28.*

Zastanówmy się teraz czy możemy powiedzieć, że spotykają nas doświadczenia ze względu na religię, wyznanie? Osobiście nie spotkałem się w swoim życiu z prześladowaniem lub doświadczeniem w związku z moją wiarą. Ludzie traktowali mnie z szacunkiem lub obojętnością. W Ameryce i innych krajach Europy można usłyszeć o przypadkach, gdzie za niewypełnienie obowiązków pracy ze względu na wiarę w Boga i postępowanie według jego prawa, pewne osoby zostały zwolnione z pracy lub nawet aresztowane. Przykładem może być urzędniczka (Kim Davis), która odmówiła ślubu parze homoseksualnej, za co została pozbawiona wolności. Są to trudne sytuacje, które powodują, iż

człowiek, stając w obliczu jakiejś sprawy, musi się określić i postąpić w zgodzie z samym sobą – staje na próbie. Doświadczenie to może wzmocnić jego wiarę i być wzorem dla innych.

Dzisiaj jednak chciałbym omówić sytuacje, które z pozoru nie są dla nas zagrożeniem. Jest to nasza codzienność, rutynowe zachowania, przez co nie zdajemy sobie sprawy, że powinniśmy z nimi walczyć. Największą pułapką może okazać się stan naszego serca, myśli i dążeń, który jest taki sam jak naszych niewierzących współpracowników.

A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe – Rzym. 12:2.

Używamy takiego samego brzydkiego słownictwa. Tak samo jak oni narzekamy na codzienne sytuacje w pracy, obmawiamy współpracowników, źle mówimy o szefostwie. Nie przykładamy się do zadań, migamy się od pracy.

Spełniajcie swoje obowiązki z całym zapalem, tak jakbyście służyli Panu, a nie ludziom. Bądźcie też przekonani, że każdy — czy to niewolnik, czy wolny — jeśli uczyni coś dobrego, otrzyma również [w postaci dobra] zapłatę od Pana – Efezj. 6:7-8 (BWP).

Słudzy niech będą ulegli swoim panom we wszystkim, niech będą chętni, nie przeciwstawiają się, niech sobie niczego nie przywłaszczają, ale niech im dochowują całkowitej, niezawodnej wierności, aby we wszystkim byli ozdobą nauki Zbawiciela naszego, Boga – Tyt. 2:9-10.

Cokolwiek czynicie, wkładajcie w to całe serce, tak jak zwykł człowiek trudzić się dla Pana, a nie dla ludzkiego oka – Kol. 3:23 (BWP).

Gdy się przeczyta powyższe wersety i zestawili z codzienną pracą, to może się okazać, że z niejednym mamy problem. Mam jednak nadzieję, że wypisane wyżej negatywne przykłady nie są twoją rutyną. To, na co chciałbym najbardziej zwrócić uwagę to to, że naszym największym doświadczeniem w pracy może



być trwanie i wytrwanie w trudnych chwilach, aby okazać się Bożym dzieckiem. Rzucanie światła na to, co złe. Bycie solą, która nadaje smak, konserwuje i sprawia, że otaczające mnie środowisko staje się lepsze. Pewnie też czasami jesteśmy i taką solą, która piecze, gdy nie damy kolegom przyzwolenia na oszustwo lub nie damy im satysfakcji, gdy utniemy obmowę czy narzekanie.

Wy jesteście solą ziemi; jeśli tedy sól zwietrzeje, czymże ją nasolą? Na nic więcej już się nie przyda, tylko aby była precz wyrzucona i przez ludzi podoptana. Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwaili Ojca waszego, który jest w niebie – Mat 5:13.

Rozważmy jeszcze parę życiowych sytuacji, które mogą nam się przydarzyć i spowodować, że będziemy musieli walczyć ze swoim własnym sumieniem. Potraktujmy te wydarzenia jako nasze symboliczne ciernie i osty zaczerpnięte z naszego tytułowego werseku. Dlaczego warto się im przyjrzeć? Ważne jest, aby znać swojego wroga zanim nas zniewoli, ponieważ chwasty, czy tego chcemy czy nie, będą rosły.

A posiany między ciernie, to ten, który słucha słowa, ale umiłowanie tego świata i ułuda bogactwa zaduszają słowo i plonu nie wydaje – Mat. 13:22.

Awans w pracy

Starasz się w pracy, jesteś dobrym pracownikiem. Nagle przychodzi dzień, kiedy twój szef Cię zauważa, chce Cię wynagrodzić i dać podwyżkę/premię/awans, ale pod pewnym warunkiem. Dostaniesz obiecaną nagrodę, jednak musisz przemykać oko na pewne sprawy w firmie, lub udawać, że nic się nie dzieje, gdy powinieneś reagować. Kiedy indziej nowe stanowisko kosztuje Cię tyle stresu i dodatkowej pracy, że chodzisz cały czas zły i zmęczony.

Brak pracy, praca poniżej swoich własnych oczekiwań

Mija kolejny miesiąc kiedy szukasz pracy – już trzeci. Starasz się i rozsyłasz ciągle to nowe, zmodyfikowane CV, aby zainteresować rekruterów. Jesteś już po 5 czy 10 rozmowie o pracę i dalej nic, nie dostajesz pracy. Biejesz się z myślami, dlaczego tak jest? Dlaczego nie

możesz znaleźć żadnej pracy adekwatnej do twojego wykształcenia lub zainteresowań? Nie uśmiecha Ci się pracować gdzie popadnie ani znowu brać umowy zlecenie. Czujesz, że na niektóre formy pracy ambicja ci nie pozwala? Może jest Ci źle tam, gdzie teraz obecnie pracujesz i tak naprawdę wstydzisz się przyznać do wykonywanej pracy?

Praca za granicą

Będąc zniechęcony niską pensją i niesprawiedliwością w twoim zawodzie, postanawiasz wyjechać za granicę, za tak zwanym „chlebem”. Wiąże się to z tym, że rodzinę widzisz przez Skype, albo raz przez dłuższy okres czasu. W innym przypadku wyjeżdżasz z rodziną, ale kontakt ze zbozem, społecznością powoli zanika.

Pracoholizm

To, co robisz zawodowo, bardzo Cię angażuje. Często pracę przynosisz do domu, praca po godzinach to dla ciebie żadna nowość. Założyłeś sobie cel i wytrwale do niego dążysz. Często przedkładasz pracę nad życie prywatne. Podczas obiadu główkujesz nad nowym projektem, zamiast poświęcić uwagę rodzinie. Zdarza Ci się też, że w niedzielę na drugiej części nabożeństwa, myślami jesteś już w poniedziałkowym poranku – w pracy.

Podane wyżej przykłady można by uznać za wyolbrzymione. Powiemy, przecież trzeba jakoś żyć, są różne sytuacje. Tak, są, lecz właśnie to one mogą być sidłem i doświadczeniem, naszym sprawdzianem w codziennej pracy. Jedni sobie poradzą, drudzy się zagnębią. Sztuką jest, aby każdy z nas umiał rozemnieć czy przypadkiem się w jakiejś podobnej sytuacji nie znalazł. Nie ma uniwersalnej rady na pojedynczy przypadek, ale jest ponadczasowa Biblia, która służy nam pomocą. To ona pozwoli wyregulować nam sumienie i przewartościować nasze postrzeganie świata. Czasem na poradzenie sobie z niektórymi chwastami, należy podjąć radykalne środki pozbycia się ich. Z początku będzie nas bardzo „kłuło” jak będziemy je wyrwać. Jest to walka z samym sobą, by zdecydować: czy podjąć pracę poniżej naszych ambicji, czy zrezygnować z awansu, którego ceną jest kłamstwo, czy pracować za mniejszą pensją, ale blisko rodziny i zboru.

Z tych wszystkich sytuacji możemy wyjść zwycięsko, ale nie będzie to proste. „Chwasty” będą znowu wyrastać, tylko w innej formie lub czasie, uprzykrzając nam pracę, stawiając coraz to nowe dylematy i oddalając nas przy tym od Boga. Mając tego świadomość, musimy pamiętać o plewieniu naszego pola, jakim jest praca, i stawianiu sobie pytania: Czy aby na pewno nie potrzebuję teraz natychmiastowej reakcji na nowe wyrosnięte ciernie i chwasty?



Zubala Adam